

*Dyrektorze,  
nie tam prawa!*

Juliusz WASILEWSKI

# Bezpłatne zastępstwa są nielegalne

Sprawa doraźnych zastępstw nauczycieli bibliotekarzy była już wielokrotnie wątkowana w prasie fachowej, na forach internetowych, podczas różnego rodzaju spotkań i konferencji, w urzędowych i niezależnych wykładniach przepisów prawnych. Wszyscy wiedzą, jak być powinno, co można, a czego nie wolno robić. Mimo to problem wciąż wraca, bo w wielu szkołach proceder traktowania nauczycieli bibliotekarzy jako nauczycieli od zastępstw (w dodatku najczęściej bezpłatnych) trwa.

Oficjalne wykładnie przepisów (autorstwa MEN oraz niezależnych prawników) nie pozostawiają żadnych wątpliwości: Pogwałceniem prawa jest sytuacja, w której bibliotekarz nie może wykonywać swoich podstawowych obowiązków, gdyż w tym czasie został wysłany przez dyrektora do prowadzenia zajęć w ramach godzin doraźnych zastępstw. Nauczyciel bibliotekarz może – podobnie jak każdy inny nauczyciel – prowadzić doraźne zastępstwa tylko po godzinach pracy, a za dodatkową pracę musi otrzymać wynagrodzenie!

## Nie ma bezpłatnych doraźnych zastępstw

Przez godzinę doraźnego zastępstwa rozumie się przydzieloną nauczycielowi godzinę zajęć dydaktycznych, wychowawczych lub opiekuńczych powyżej tygodniowego obowiązkowego wymiaru zajęć dydaktycznych, wychowawczych lub opiekuńczych, której realizacja następuje w zastępstwie nieobecnego nauczyciela (art. 35 ust. 2 a Karty Nauczyciela).

Każda taka godzina musi być płatna – niezależnie od tego, czy zastępujący ma kwalifikacje do nauczania przedmiotu, którego naucza zastępowany nauczyciel. Nie ma żadnego uzasadnienia również coś takiego jak limit płatnych zastępstw. Sprzeczne z prawem jest uzależnianie

wypłacenia wynagrodzenia za doraźne zastępstwo od tego, czy jest ono realizowane zgodnie z planem i programem nauczania danej klasy. Niezgodne z ustawą – a więc bezprawne – jest również wliczanie godzin doraźnych zastępstw w ramy 40-godzinnego czasu pracy. Art. 35 ust. 2 a Karty stanowi bowiem wyraźnie, że są to godziny zajęć dydaktycznych, wychowawczych lub opiekuńczych powyżej obowiązującego nauczyciela pensum tych godzin. Tygodniowy wymiar tych zajęć określa art. 42 ust. 3 Karty Nauczyciela i w powiązaniu z tym przepisem należy interpretować art. 35 ust. 2 a.

Warto zwrócić uwagę, że z formalnego punktu widzenia (np. dla ustalenia wysokości wynagrodzenia za doraźne zastępstwo) nie ma znaczenia, jakie zajęcia w czasie doraźnego zastępstwa nauczyciel realizuje (dydaktyczne, wychowawcze czy opiekuńcze). Za doraźne zastępstwo trzeba płacić i już.

**Wynagrodzenie** za godzinę doraźnych zastępstw jest ustalane według określonych zasad, a nie decyzją organu prowadzącego szkołę. Jeżeli nauczyciel jest zatrudniony w szkole prowadzonej przez organy samorządu terytorialnego, wynagrodzenie za godziny doraźnych zastępstw wypłaca się według stawki jego osobistego zaszerogowania, z uwzględnieniem dodatku za warunki pracy. W przypadku gdy praca w godzinach

zastępstw odbywa się w warunkach trudnych, szkodliwych lub uciążliwych dla zdrowia, stawka wynagrodzenia zasadniczego jest liczona wraz z dodatkiem za warunki pracy.

## Organizacja pracy biblioteki

Czas otwarcia biblioteki szkolnej powinien być określony w planie pracy szkoły. Musi on być skorelowany z pensum zatrudnionych w bibliotece nauczycieli. Interpretacja przepisów (zob. np. pismo MENiS na s. 3) jest jasna. Na przykład przy jednoosobowej obsadzie tygodniowy czas otwarcia biblioteki musi być równy pensum zatrudnionego w szkole nauczyciela bibliotekarza. Nauczyciel bibliotekarz może być wysłany na zastępstwo tylko wtedy, gdy biblioteka jest planowo nieczynna, i wówczas musi otrzymać dodatkowe wynagrodzenie za pracę w godzinach ponadwymiarowych. Podobna procedura dotyczy także nauczyciela przedmiotu – nie wysyła się go przecież na zastępstwo, gdy ma w planie zajęć „swoją” lekcję.

Mogą zdarzyć się sytuacje szczególne, w których dla zapewnienia uczniom opieki niezbędne jest wysłanie bibliotekarza na zastępstwo w czasie, gdy powinien on (zgodnie z planem pracy szkoły) pracować w bibliotece. W takim przypadku bibliotekarz musi czas przeznaczony na zastępstwo odpracować w bibliotece po godzinach pracy i otrzymać za to dodatkowe wynagrodzenie.

Nie świadczy dobrze o dyrektorze szkoły stwierdzenie (a takie wypowiedzi można usłyszeć w rozmowach prywatnych oraz przeczytać czasem na forach internetowych), że nieobecność bibliotekarza w godzinach pracy biblioteki nie przynosi większej szkody i że nic złego się nie stanie, gdy nauczyciel bibliotekarz pochodzi sobie na zastępstwa. Dyrektor szkoły powinien dokładnie wiedzieć, ja-

Warszawa, 2004-01-16

**Ministerstwo  
Edukacji Narodowej i Sportu**  
Departament Pragmatyki  
Zawodowej Nauczycieli  
DPZN-WSW-1032/6/PG/2004

(...)

Na podstawie art. 42 ust. 3 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz. U. Z 2003 r. Nr 118, poz. 112 z późn. zm.) tygodniowy obowiązkowy wymiar godzin zajęć dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych prowadzonych bezpośrednio z uczniami lub wychowankami albo na ich rzecz, nauczycieli bibliotekarzy zatrudnionych w pełnym wymiarze zajęć wynosi 30 godzin.

Szczegółowe ustalenie godzin, które stanowią obowiązkowy czas pracy bibliotekarza, możliwe jest na podstawie planu pracy szkoły, który ustalany jest corocznie. Posługując się przykładem należy zauważyć, iż w sytuacji, w której organizacja funkcjonowania szkoły przewiduje otwarcie biblioteki szkolnej w godzinach 8-14 od poniedziałku do piątku, to w sposób naturalny dzienne pensum godzin zawiera się w tych właśnie godzinach, aby móc osiągnąć w skali tygodnia wartość, o której mowa w art. 42 ust. 3 Karty Nauczyciela.

Departament pragnie podkreślić, iż wszystkie inne zadania wynikające ze statutu szkoły powinny być wykonywane poza obowiązkowym pensum, w ramach 40-godzinnego tygodnia pracy, o którym mowa w art. 42 ust. 1 Karty Nauczyciela.

**W opinii Departamentu niedopuszczalna jest sytuacja, w której bibliotekarz nie może wykonywać swoich podstawowych obowiązków, gdyż w tym właśnie czasie prowadzi zajęcia w ramach godzin doraźnych zastępstw\*.**

Powyższe oznacza, iż w stosunku do przedstawionego w piśmie przykładu należy stwierdzić, iż bibliotekarz może realizować godziny doraźnych zastępstw wyłącznie po godzinach stanowiących obowiązkowy wymiar godzin, czyli po godz. 14.

Jednocześnie Departament podkreśla, iż plan funkcjonowania szkoły może przewidywać zupełnie inne godziny pracy biblioteki, np. 8-11 oraz 12-15. W przedstawionej sytuacji możliwe jest prowadzenie zajęć (11-12) w ramach godzin doraźnych zastępstw, za które przysługuje odrębne wynagrodzenia ustalane na zasadach określonych w regulaminie, który uchwała organ prowadzący będący jednostką samorządu terytorialnego, na podstawie art. 30 ust. 6 Karty Nauczyciela.

p.o. Zastępca Dyrektora  
**mgr Artur KŁAWENEK**

\* Wyróżnienia – redakcja „Biblioteki w Szkole”.

kie są funkcje biblioteki szkolnej, i tak zorganizować pracę nauczyciela bibliotekarza, by jego wyjście na zastępstwo było problemem.

## Mobbing?

Coraz częściej w wypowiedziach nauczycieli bibliotekarzy nękanych doraźnymi zastępstwami pojawia się określenie „mobbing”. I w zasadzie trudno się temu dziwić. Dyrektorzy, wykorzystując swoją przewagę służbową, wymuszają na bibliotekarzach chodzenie na zastępstwa kosztem ich podstawowych obowiązków, nie wspominają nawet o zapłacie. Bibliotekarz nie ma możliwości odmówienia wykonania polecenia... Czy to nie przypomina często sytuacji pracownik z marketów sieci Biedronka? Czy nie zalatują mobbingiem opisywane przypadki, gdy dyrektor szkoły jako przykład swoich wysokich kompetencji podaje przełożonym fakt, że nie płaci nauczycielom za zastępstwa?

Tego typu oszczędzanie kosztem pracownika jest nie tylko nieetyczne, lecz także na dłuższą metę nieekonomiczne – ponizany niewolnik źle pracuje.

Warto przypomnieć, że zawarta w kodeksie pracy (art. 94.3. § 2) definicja mobbingu stwierdza m.in., że: „Mobbing oznacza działania lub zachowania dotyczące pracownika lub skierowane przeciwko pracownikowi [...] wywołujące u niego zaniżoną ocenę przydatności zawodowej, powodujące lub mające na celu [...] izolowanie go lub wyeliminowanie z zespołu współpracowników”.

Za typowe objawy mobbingu w miejscu pracy uznaje się m.in.: niemożliwość pracownikowi rzetelnego wykonywania zadań przypisanych do jego stanowiska pracy, stałe obarczanie pracownika obowiązkami, które nie należą do zakresu jego zadań lub które są niezgod-

## Dyrektorzy szkół o zastępstwach

**Wypowiedzi z tzw. Forum dyrektorów  
(Klub Dyskusyjny:  
Zarządzanie placówką oświatową)  
([www.vulcan.edu.pl/forum/zpo/forum.php](http://www.vulcan.edu.pl/forum/zpo/forum.php))**

Jestem przeciwniczką wolniczej pracy w ramach zmuszania nauczycieli do nie- zastępstw za darmo! Nie da-

lej jak wczoraj miałam z tego też powodu sprzeczkę z koleżanką dyr., która publicznie chwaliła się w obecności OP, że jest takim wspaniałym szefem, ponieważ szukając oszczędności, nie płaci swoim nauczycielom za zastępstwa! Jak oczekiwać od pracowników szacunku i lojalności, kiedy traktuje się ich jak niewolników.

Nic wielkiego nie może się w oświacie zmienić, dopóty sami nie będziemy się szanować i doceniać swoich pracowników.

Trochę się wyżaliłam, ale nie mogę strawić tej głupoty, której niektórzy ulegają.

Jestem dyr. 6 lat i zawsze wszystkim nauczycielom płacę za zastępstwa i będę to robiła nadal!

Xatenkax

ne z jego kwalifikacjami (poniżej lub powyżej kwalifikacji), hamowanie rozwoju zawodowego pracownika i uniemożliwienie osiągnięcia satysfakcji z osiągnięć zawodowych, odbieranie wynikającego z umów i przepisów wynagrodzenia.

Pracodawca ma ustawowy obowiązek przeciwdziałać mobbingowi (art. 94.3. § 1 k.p.). Do podstawowych mechanizmów z zakresu zarządzania, które sprzyjają zapobieganiu mobbingowi, należą m.in.:

- ustalenie klarownego i wyraźnego zakresu obowiązków pracowników oraz zasad wynagradzania,
- jasne dla wszystkich sposoby i drogi podejmowania decyzji oraz przepływu informacji w zakładzie pracy,
- równe traktowanie wszystkich pracowników,
- konstruktywne sposoby zarządzania konfliktami (mediacje).

## Jak się bronić?

Doraźne zastępstwa są zmorą wielu bibliotekarzy. W skrajnych przypadkach nauczyciel bibliotekarz spędza na zastępstwach więcej godzin niż w bibliotece. Jakie szanse ma biblioteka w takiej szkole? Jak może być oceniana praca takiego bibliotekarza, jakie ma on możliwości zaplanowania zajęć, przygotowania oferty dla uczniów i w ogóle osiągnięcia jakiegokolwiek zawodowej satysfakcji?

Co może zrobić bibliotekarz nękany doraźnymi zastępstwami? Któryś z cytowanych obok dyrektorów szkoły wspominał, że bibliotekarz powinien podać

## Nauczyciele bibliotekarze o doraźnych zastępstwach

### Wypowiedzi z forum

„Biblioteki w Szkole”  
([www.biblioteka-wszkole.pl/forum](http://www.biblioteka-wszkole.pl/forum))

W moim przypadku „bój” o zastępstwa trwał kilka lat (w sumie pracuję teraz siódmy rok). Czasami pewne argumenty trzeba powtarzać w kółko/wymieniać je na nowo... i do upadłego. Osobiście raz zadałam ze spokojem pytanie: „Przepraszam, a czy za mnie ktoś pójdzie też na zastępstwo, kiedy ja nie będę mogła być w bibliotece?” itp. „Bo przecież czytelnicy nie będą stać pod zamkniętymi drzwiami”. „Sama rozumiem kłopoty dyrekcji z zastępstwami... ale swoją pracę

też trzeba wykonać (w naszym przypadku po godzinach).. A po pracy jest czas dla rodziny, domu... (no ewentualnie od czasu do czasu na jakieś biblioteczne sprawy :-)) ale nie notorycznie.”

patti

Oj, ja to chyba nie mam siły przebicia. Mam już 55 godzin zastępstw, za wuefistów, matematyka, jeszcze w odwozy, bo dzieci dojeżdżają tak po 4 godziny, a moja praca leży. Jak tu zachęcać do czytania, jak biblioteka wiecznie zamknięta – bo

pani na zastępstwie! A z dyrektorem to lepiej nie zaczynać. Tak ma być, bo tak – jak się nie podoba, jest dużo chętnych na pani miejsce. I domagam się człowieku swoich praw!

Sylwia

To jeszcze nic! Ja mam już 91 godz. zastępstw. Oprócz tego mam w tygodniu 19 stałych godz. WOS, dojazd, i tych, którzy nie chodzą na religię!

ave57

Ale jestem załamana. Jak ja Kocham iść na bezpłatne zastępstwa... W ubiegłym tygodniu aż na 14/30 godzin byłam wysłana na jakieś zastępstwo. Ludzie, czy to jest normalne? Kto wreszcie zmieni te przepisy? Czemu nie zrobią nam zastępstw płatnych? Al-

swojego dyrektora do sądu pracy (i że z pewnością by wygrał). Pewnie tylko nieliczni się na to zdecydują. Sytuacja na rynku pracy, pozycja dyrektora jako pracodawcy nie sprzyja stawianiu sprawy na ostrzu noża. Dyrektor ma duże możliwości wymuszania posłuszeństwa (nawet wbrew prawu), szczególnie w stosunku do nauczyciela zatrudnionego na czas określony. Dlatego bibliotekarze najczęściej stosują różne metody informacyjno-perswazyjne. Trudno ocenić ich skuteczność, ale warto je odnotować.

• Zapisuj (np. w dzienniku biblioteki) wszystkie wyjścia na zastępstwa, przekazuj dyrektorowi okresowe (np. co miesiąc) pisemne zestawienia – np. z informacją, jakie planowane prace nie zostały wykonane, jak długo uczniowie nie mieli dostępu do biblioteki, ile i jakie zajęcia zostały odwołane itp. O liczbie zastępstw informuj podczas zebrania rady pedagogicznej i dopilnuj, by zostało to zaprotokołowane. Takimi działaniami pokazujesz dyrektorowi i nauczycielom skalę zjawiska, a w przypadku zarzutów (ze strony rodziców, podczas wizytacji

Moje panie bibliotekarki są też polonistkami. Zawsze we wrześnie dają mi listę z tematami (2 na klasę) lekcji bibliotecznych. Nie ma nauczyciela, pędzę do nich... idą. Lub pytam – może dziś płatny język polski i 45 minut dłużej w pracy? Opiekę nad klasą mam zawsze, pozwałam decydować nauczycielkom, którą wersję w danej chwili wybierają.

Viola

Podczas tworzenia planu lekcji ustala się każdemu nauczycielowi „okienko”. Gdy jest potrzebny „zapchajdziura”, a to jest niekiedy konieczne, nauczyciel idzie na zajęcia

opiekuńcze do danej klasy. Wpisuje temat zajęć i jest po problemie.

Jestem przeciwny wykorzystywaniu pań z biblioteki jako takich „zapchajdziur”. One mają swoje zajęcia tak jak każdy inny nauczyciel.

47andrzej

[...] zastępstwa doraźne są w naszej szkole bezpłatne. Staję na głowie, żeby przesuwać lekcje, aby nauczyciele realizowali swoje lekcje w innych godzinach, ale czasami się zdarza, że klasa ma okienko. Wysyłam ją więc wtedy do czytelnicy, ale dziewczyny z biblioteki też mają swoje

zajęcia i nie mogą się wiecznie zajmować uczniami. Do czytałam się, że w ramach 40-godz. tygodnia pracy mogę dać zastępstwo opiekuńcze nauczycielowi, który ma okienko. Co wtedy wpisywać do dziennika? Zajęcia opiekuńcze czy np. chemię, jeśli akurat okienko ma nauczyciel z chemii, uczy w tej klasie i ma coś tam do nadgonienia?

Katka

Co do zastępstw doraźnych bezpłatnych – NIE MA TAKICH.

W ramach 40 godzin możesz dać n-łowi każde zajęcia wynikające ze statutowych

potrzeb szkoły, a tu w żadnym razie nie zachodzi ten przypadek.

Zastępstwo doraźne jest ściśle opisane w przepisach, łącznie z koniecznością płacenia za nie

Będziesz miał problem, gdy n-ł zlicza takie zajęcia i podadzą Cię do sądu... Aha – bibliotekarki mogą je wykonywać bezpłatnie tylko w wypadku ustalenia we wrześnie, że muszą w ciągu roku wypracować np. 30 godzin lekcji bibliotecznych realizowanych w przypadku nieobecności n-li.

asia

bo czemu nie wniosą ustawy zwalniającej bibliotekarza z obowiązku chodzenia na zastępstwa?

martaaa

W tamtym roku kuratorium wystosowało do dyrektorów szkół pismo. Na zastępstwa np. z biologii może iść n-l od biologii albo taki, który ma uprawnienia do nauczania tego przedmiotu. Wyszło na to, że mnie dyrekcja nie ma prawa wysyłać na zastępstwa. Raczej się tego trzyma. Oczywiście są przypadki, kiedy widnieję w zeszycie zastępstw – ale to jest dla mnie zrozumiałe, wiadomo czasem choroba dopadnie pół Rady itp. Ale chodzę tylko na sztukę i j. polski.

megi

Jakby się chodziło na sam polski, to jeszcze by nie było tak źle... ale jak każą w jednym dniu iść na angielski, matematykę, przyrodę, historię... to dopiero. Żeby jeszcze można sobie było jaką lekcję biblioteczną przeprowadzić... A tu – wręczają ci notatkę, mówią, gdzie temat jest w książce, i prowadź... bo nie chcą, żeby im lekcja przepadła podczas ich nieobecności... Masakra. Niech Minister coś z tym zrobi...

Gość

Jak ktoś ma umowę na czas określony, to niestety nie może za dużo podskakiwać, musi robić to, co mu każą, bo inaczej zaraz kable polecą do dyrekcji, że ten lub ten ich nie posłuchał...

Niestety taka jest prawda... ci z umową na czas określony oraz młodzi nauczyciele bibliotekarze traktowani są jak śmiecie.

Gość

Bardzo się dziwię, że pozwalacie się tak traktować kolegom z pracy. Za prowadzenie dodatkowych lekcji nauczyciele mają dodatkowo płacone. W ramach łączeń my możemy popilnować klasy lub zrealizować lekcje z edukacji czytelniczej i naprawdę nikt nie może od nas więcej wymagać – chyba że za dodatkowym wynagrodzeniem. Na dyr. czasami naprawdę nie ma sposobu, ale nie pozwólmy się tak traktować naszym kolegom.

BeataZ

• Gdy zostawiasz bibliotekę zamkniętą w czasie, kiedy powinna być otwarta, wywieszaj kartkę z informacją, że na polecenie dyrektora jesteś na zastępstwie (podaj, w której klasie, oraz termin powrotu). Dla czego czytelnicy (lub np. rodzice) mają myśleć, że lekceważysz swoją pracę?

• Jeżeli czujesz, że jesteś ofiarą mobingu ze strony przełożonego, staraj się dokumentować wszystkie szkany (np. zapisuj miejsca, czas, okoliczności), informuj innych o swojej sytuacji i obawach. Próbuj mediacji z przełożonym – najlepiej z udziałem osób (osoby) trzecich, które są w twoim środowisku autorytetem, staraj się jasno artykułować swoje zarzuty i odczucia.

Na koniec warto podkreślić, że wielu dyrektorów wysyła bibliotekarzy na zastępstwo i w dodatku nie płaci im za to, nie dlatego, że nie lubi nauczycieli bibliotekarzy lub ma skłonności sadystyczne. Dyrektorzy często są stawiani pod ścianą przez przedstawicieli organów prowadzących, oceniani tym lepiej, im mniejszym apetytem na pieniądze się wykazują. Ale czy to usprawiedliwia dyrektorów i cały bezprawny, uwłaczający godności proceder...? Na szczęście wszystko wskazuje na to, że coraz większa grupa dyrektorów szkół przestaje się na takie działania godzić. Daje to nadzieję na przerwanie w przyszłości łańcucha oświatowych fikcji, wymuszeń i krzywd.

**Juliusz WASILEWSKI**

itp.) o złej pracy biblioteki możesz wskazać powody.

• Nie wszyscy w szkole (dyrektor, nauczyciele) znają specyfikę pracy nauczyciela bibliotekarza. Informuj o tym na radzie pedagogicznej, w sprawozdaniach, przy okazji przedstawiania planów pracy biblioteki. Przedstawiaj ambitne plany pracy, ale też informuj, czego nie dało się wykonać z powodu zastępstw. Dyrektor kieruje się zazwyczaj interesem szkoły. Jeżeli stwierdzi, że wysyłanie nauczyciela bibliotekarza na

zastępstwa przynosi szkodę, to może się zreflektuje.

• Próbuj się sprzeciwiać, protestować, tłumaczyć, przekonywać. Gdy idziesz na zastępstwo „bez gadania”, to dyrektor nie zna twojego stanowiska. Kiedy nie ma innego wyjścia, spróbuj negocjować – np. zacznij od ustalenia z dyrektorem limitu zastępstw w miesiącu. Potem targuj się dalej. Niech wysłanie cię na zastępstwo będzie dla dyrektora problemem.

Całkowicie się zgadzam z tym stwierdzeniem: „bibliotekarz też nauczyciel, więc niby czemu miałby być zapchałdziurą zastępową?” i dlatego niezbyt mi się spodobało sformułowanie, że „muszą w ciągu roku wypracować np. 30 godzin lekcji bibliotecznych realizowanych w przypadku nieobecności n-li”. O wiele przyjemniej brzmi właśnie: uzgodnić, zaplanować, itp.

sewka

U mnie tych lekcji nie ma więcej niż 2-3 na oddział na okres, ale jeśli się takie coś organizuje, to nie powinno być

tych lekcji mniej niż 2 na rok na oddział. Oczywiście wszystko zależy od przyjętego przez n-la bibliotekarza planu pracy na tych lekcjach i sygnalizowanych przez niego potrzeb w tym zakresie. Mogą też być te zajęcia nierównomiernie rozłożone na lata nauki – np. więcej w klasach 1, a wcale w klasach 3 lub inaczej... Po prostu trzeba, by bibliotekarz nad tym siadł, zastanowił się, co potrzeba, i z tego wyjdzie wam, ile takich godzin by potrzeba było i w których klasach.

rzewa

Ale CO MAM zrobić z klasami na okienkach, jeśli mój OP i dyrektor Absolutnie nie chcą słyszeć o zastępstwach płatnych?

Katka

Hymm, przydziel zastępstwo konkretnemu nauczycielowi i daj jednocześnie pozew do sądu pracy przeciw szkole, że nie płaci... Jak przegrasz (a przegrasz) to i OP może zdanie zmienić.

Jacek

Poproś swoich n-li, by podali sprawę do sądu, pierwszy wygra – OP zmięknie. Albo... napuść na siebie PIP

– ale to będzie boleć, bo zapłacisz mandat, jeśli nie wykażesz, że brak płacenia nie wynika z Twojej winy.

Rozumiesz, Katko – Twój OP nie chce słyszeć, ale w razie czego konsekwencje będziesz ponosił Ty – radzę się więc zabezpieczyć. Czy choć raz zwracałaś OP uwagę na nieprawidłowości w tym zakresie?

Po prostu NIE JESTEŚMY w stanie dać Ci innej rady niż taką – powinnaś płacić za zastępstwa doraźnie.

asia